



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka

SSN Renata Żywicka (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 kwietnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-
akcyjnej w G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z 24 września 2020 r., I AGa 32/20,

w sprawie z powództwa C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki
komandytowo-akcyjnej w G.

przeciwko Towarzystwo Ubezpieczeń spółce akcyjnej w S., A. J. i P. R.

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
spółki komandytowo-akcyjnej w G. na rzecz:**

**a) A. J. i P. R. kwoty po 1350 zł (jeden tysiąc trzysta
pięćdziesiąt złotych),**

**b) Towarzystwa Ubezpieczeń spółki akcyjnej w S. kwotę 2700
zł (dwa tysiące siedemset złotych) - tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód C. sp. z o.o. S.K.A. w G. wniósł przeciwko pozwanym Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w S., A. J., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą M. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą R. pozew o zapłatę, w którym domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 207 286,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że swoje roszczenie wywodzi z tytułu błędnie sporządzonych przez pozwanego A. J. (dalej: „pozwanego ad 2”) prac projektowych, które zawierały istotne wady, które nie zostały wykryte przez sprawdzającego pozwanego P. R. (dalej: „pozwanego ad 3”). W ocenie powoda zatwierdzenie projektu przez pozwanego ad 3 wynikało z nienależytego sprawdzenia projektu. Swoje roszczenia wobec pozwanego A. J. powód wywodził z art. 471 k.c., wobec pozwanego P. R. z art. 415 k.c., a wobec pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. – jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej pozwanych – z art. 822 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, kwestionując powództwo zarówno co do zasady, jak i wysokości.

Wyrokiem z 12 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania. Sąd ten ustalił, że powód był inwestorem i głównym wykonawcą obiektu handlowo-usługowego „C. Na podstawie umowy z 10 lipca 2012 r. spółka zleciła „G.” sp. z o.o. S.K.A. w G. realizację robót budowlanych polegających na wykonaniu obiektu inżynieryjnego zbiornika retencyjnego z wykończeniem, oraz peronu SKM [...] wraz z zadaszeniem, przejściem podziemnym, kładką dla pieszych z wykończeniem, budynku Galerii w stanie surowym i regulacji potoku S. na nieruchomości położonej w G., przy ulicy [...]. W dniu 15 maja 2014 r. powód zawarł z F. sp. z o.o. w B. umowę zobowiązującą do wybudowania hotelu oraz umowę dzierżawy. Zgodnie z umową powód zobowiązany był do zakończenia wszelkich robót związanych z budową hotelu F. do 30 kwietnia 2016 r. W przypadku niedotrzymania wskazanego terminu oraz zwłoki w oddaniu hotelu do użytkowania

powodowi groziło naliczenie kary umownej w wysokości przekraczającej 32 500 zł dziennie. Jednocześnie przyszyły dzierżawca uprawniony był do odstąpienia od umowy w przypadku niedotrzymania powyższego terminu.

Powód zlecił B. wykonanie całości dokumentacji projektowej przedmiotowej inwestycji. Rozpoczęła ona wykonywanie prac w zakresie projektu budowlanego, a wykonanie prace w zakresie projektów branżowych zlecił podwykonawcom, w tym projekt branży drogowej mieli wykonać wspólnicy N. s.c., a projekt branży sanitarnej A. J.. W związku z zastrzeżeniami do prac projektowych realizowanych przez B., powód wstrzymał te prace, a następnie rozpiął konkurs na nową koncepcję wykonania projektu. W wyniku konkursu powód wybrał „A.” sp. z o.o. w Gdyni (dalej: „A.”), z którą 30 listopada 2012 r. zawarł umowę o wykonanie prac projektowych. Na podstawie tej umowy projektant „A.” jako główny projektant miał wykonać kompleksową obsługę projektową inwestycji, w szczególności opracować dokumentację projektową, architektoniczno-budowlaną, wraz z rysunkami wykonawczymi w zakresie architektury, elektryki i instalacji niskoprądowej oraz prowadzić koordynację, nadzór i integrację projektów branżowych dla obiektu handlowo-usługowego „C.” w G.. Do obowiązków „A.” należało również wykonywanie nadzoru autorskiego w zakresie objętym pracami projektowymi wykonywanymi przez projektanta oraz koordynacja i nadzór nad wykonywaniem obowiązków przez projektantów branżowych. „A.” miała nadto integrować projekty branżowe, które łącznie z projektem architektoniczno-budowlanym będą stanowiły kompletną dokumentację budowlaną oraz koordynować i nadzorować prace własnych podwykonawców oraz nad wykonywanie obowiązków przez projektantów branżowych. Obowiązki „A.” jako projektanta głównego nie wyłączały odpowiedzialności projektantów branżowych wobec zamawiającego oraz osób trzecich ani też nie skutkowały przejęciem przez projektanta głównego odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków przez projektantów branżowych.

Powód rozliczył się z B. i zaproponował jego podwykonawcom branżowym, aby kontynuowali prace we współpracy z „A.”. Branżyści zaakceptowali propozycję powoda i zawarli z nim umowy na wykonanie projektów w zakresie poszczególnych branży. W dniu 25 kwietnia 2014 r. powód zawarł z „A.” aneks, w którym wyłączono

z zakresu umowy projekt wykonawczy branży elektrycznej. Nadal jednak „A.” zobowiązana była do koordynowania prac projektowych, w szczególności przekazała poszczególnym projektantom branżowym mapę do celów projektowych już z naniesionymi projektowanymi elementami.

Projekt branży sanitarnej dla sieci, przyłączy zewnętrznych uzyskał stosowne warunki przyłączenia, na podstawie których opracowano projekty budowlano-wykonawcze przyłącza wodociągowego, kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej, jak również niezbędne dla otrzymania pozwolenia na budowę uzgodnienia od gestorów właściwych sieci. Opracowany został zatem w sposób prawidłowy zgodnie z zasadami, czego potwierdzeniem jest uzyskanie pozwolenia na budowę w zakresie objętym umową. Brak jest podstaw do twierdzenia, że dokumentacja projektowa opracowana przez A. J. zawierała wady istotne dla realizacji zadania.

Żadna ze stron realizujących swój zakres umowy nie wystąpiła do P. o warunki likwidacji kolizji dotyczącej budynku trafostacji, dotyczy to zarówno projektanta branży drogowej, który taką wiedzę na temat kolizji posiadał jako pierwszy, projektanta głównego, który wiedzę na temat kolizji posiadał już w czerwcu 2013 r., oraz projektanta branży sanitarnej, który nie domagał się okazania w/w warunków w celu ich przywołania w części opisowej swojej branży. Na podstawie materiałów uzyskanych od projektanta głównego projektant branży sanitarnej był uprawniony do zaprojektowania swojej instalacji sanitarnej w kolizji z istniejącą trafostacją, miał prawo domniemywać, że przedmiotowa trafostacja przeznaczona jest do rozbioru, co wynikało z projektu zagospodarowania terenu. Projektantem odpowiedzialnym za cały projekt był projektant główny. To on nanosi na mapę do celów projektowych projektowany budynek i przekazuje, koordynując postęp prac, poszczególnym branżom mapę już z naniesionymi projektowanymi elementami.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo podlegało oddaleniu. Sąd wskazał na bezsporną okoliczność zapłaty powodowi przez Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. kwoty odszkodowania w wysokości 13 832,44 zł, w związku z kosztami przebudowy kolektora sanitarnego [...] na długość około 100 mb. Sąd drugiej instancji zaznaczył, że powód wywodził swoje roszczenie w stosunku do pozwanego A. J. z art. 471 k.c.

Ten przepis znajduje zastosowanie do wszystkich rodzajów umów. Okoliczność, że dana umowa jest umową rezultatu, nie zwalnia dłużnika w żadnej mierze z obowiązku zachowania należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju. W orzecznictwie panuje pogląd, że utrata uprawnień z rękojmi za wady lub nieskorzystanie z tych uprawnień, nie powoduje utraty roszczeń odszkodowawczych na ogólnych zasadach odpowiedzialności dłużnika za nienależyte wykonanie zobowiązania. Innymi słowy, istnienie szczególnego reżimu odpowiedzialności za wady dzieła nie oznacza, że zamawiający nie może skorzystać z ogólnego reżimu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania określonego w art. 471 k.c.

Dla powstania obowiązku odszkodowawczego pozwanego A. J. niezbędne było wykazanie trzech kumulatywnych przesłanek: zawinonego nienależytego wykonania zobowiązania (projektu branży sanitarnej bez uzgodnień związanych z likwidacją trafostacji), powstania szkody oraz istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaistniałą szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania. Tym samym pozwany mógł uwolnić się od odpowiedzialności wykazując, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania powstało w wyniku okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Pozostałe przesłanki odpowiedzialności dłużnika winien wykazać wierzyciel – powód.

Sąd Okręgowy zauważył, że normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia. O kwalifikacji zaś następstw jako normalnych decyduje – oparta na obiektywnych okolicznościach – ocena przy pomocy doświadczenia życiowego i aktualnych wskazań wiedzy. Aby można mówić o związku przyczynowym między określonym zachowaniem (zaniechaniem) obowiązującego a szkodą, związek ten winien być adekwatny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., co oznacza, że nie może to być jakiegokolwiek powiązanie między zachowaniem obowiązującego a powstaniem szkody. Nie może być to związek tylko hipotetyczny, ale wysoce uprawdopodobniony, tak aby

można było przyjąć, iż bez określonego zachowania obowiązanego szkoda powoda nie powstałaby lub powstałaby w mniejszym rozmiarze.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany A.J., mimo treści § 1 ust. 1.4. umowy łączącej go z powodem, otrzymując od głównego projektanta mapę do celów projektowych z wykrzyżkowanym budynkiem trafostacji, bez żadnego dodatkowego opisu ze wskazaniem, czy jest to obiekt do wyburzenia, czy też do przesunięcia, miał prawo uznać ten obiekt za nieistniejący i pozostający bez znaczenia dla projektowanego wodociągu. Nie był tym samym zobowiązany do opracowania części branżowej (sanitarnej) do projektów rozbiórek istniejących obiektów kolidujących z projektem zagospodarowania terenu (o ile te okazałyby się konieczne). Gdyby projektant z „A.” nie wykrzyżkował budynku trafostacji, byłby to obiekt, który stałby w miejscu przebiegu projektowanego wodociągu i wtedy pozwany miałby obowiązek usunąć istniejącą kolizję i dokonać niezbędnych uzgodnień.

W ocenie Sądu Okręgowego z opinii biegłego sądowego J. Ś. wynikało, że nie można przypisać A. J. nienależytego wykonanie umowy o wykonaniu projektu branży sanitarnej ani winy w powstaniu szkody powoda związanej z brakiem uzgodnienia kolizji zaprojektowanego wodociągu z budynkiem trafostacji. Biegły stwierdził bowiem, że pozwany wykonał projekt zgodnie z prawem i sztuką. Pojawiło się wiele czynników, które spowodowały powstanie tej kolizji, na które pozwany nie miał wpływu. Opracowany przez niego projekt branży sanitarnej dla sieci, przyłączy zewnętrznych uzyskał stosowne warunki przyłączenia, na podstawie których opracowano projekty budowlano-wykonawcze przyłącza wodociągowego, kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej. Projekt uzyskał niezbędne dla otrzymania pozwolenia na budowę uzgodnienia od gestorów właściwych sieci. Opracowany został zatem w sposób prawidłowy, zgodnie z zasadami, czego potwierdzeniem jest uzyskanie pozwolenia na budowę w zakresie objętym umową. Brak jest podstaw do twierdzenia, że dokumentacja projektowa opracowana przez A. J. zawierała wady istotne dla realizacji zadania. Zawierała wyłącznie wady nieistotne, jak niespójność między częścią opisową a częścią rysunkową. W przypadku gdyby budynek trafostacji nie został przedstawiony na planie zagospodarowania terenu jako przeznaczony do likwidacji, wówczas tak zaprojektowana trasa wodociągowa stanowiłaby błąd projektowy. Założenie

likwidacji trafostacji przedstawił główny projektant w części rysunkowej, co mogło stanowić podstawę toku myślenia A. J. i tak opracowanego projektu. Wcześniej kolizja ze stacją trafo wystąpiła w projekcie drogowym, w którym to już wówczas powinny pojawić się warunki likwidacji kolizji. W opisach poszczególnych branż projektu budowlanego, w szczególności branży drogowej, branży sanitarnej i w opisie do projektu zagospodarowania, powinny znaleźć się wzmianki na temat ewentualnych kolizji i sposobie ich rozwiązania. Biegły stwierdził, że żadna ze stron realizująca swój zakres umowy nie wystąpiła do P. o warunki likwidacji kolizji dotyczącej budynku trafostacji. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, zdaniem Sądu *meriti*, że A. J. wykonał prawidłowo projekt branży sanitarnej i na podstawie tego projektu wykonawca wykonał ten zakres prac. Projekt ten nie miał wad istotnych, a problem wystąpił na styku branż sanitarnej, drogowej i architektonicznej i polegał na naniesieniu przez projektanta głównego na projekcie zagospodarowania terenu elementów przeznaczonych do wyburzenia, w tym budynku trafostacji, który został wykrzyżowany.

Wyrokiem z dnia 24 września 2020 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie, sygn. akt I AGa 32/20 oddalił apelację powoda od powyższego wyroku oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał zarzuty naruszenia prawa procesowego oraz prawa materialnego za niezasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał właściwej wykładni umowy łączącej powoda i pozwanego ad 2, jak też innych umów zawartych w inwestycji przedmiotowego obiektu. Sąd drugiej instancji wskazał, że pozwany otrzymał od głównego projektanta mapę, na której oznaczono trafostację jako przeznaczoną do rozbiórki. Koszt usunięcia trafostacji pozostaje bez związku z zarzucanym pozwanemu działaniem szkodzącym. Jeżeli istniała kolizja sieci projektowanej przez pozwanego ad 2 (i innymi – np. drogą) z trafostacją, to konieczne było poniesienie kosztów usunięcia tej kolizji w ramach prowadzonej inwestycji. Trudno dopatrzeć się związku przyczynowego działań pozwanych ad 2 i 3 ze szkodą w części kosztów usunięcia omawianej kolizji, skoro niezależnie od czasu prac z tym związanych inwestor musiałby takie koszty ponieść.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w całości. Skargę oparł na naruszeniu prawa materialnego:

1. art. 65 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i niedokonanie wykładni umów łączących powoda i pozwanego A. J. , powoda i „A.” oraz powoda i wspólników „N.” s.c., w szczególności w kontekście okoliczności zawarcia przez strony umów, towarzyszącego zawarciu tych umów zamiarowi i ich celowi oraz poprzestanie wyłącznie na literalnym ich brzmieniu,

2. art. 471 i 415 k.c. polegające na błędnej wykładni oraz niewłaściwym zastosowaniu przez Sąd tych przepisów, bez ich wszechstronnego rozważenia, a dokładniej w zakresie, w jakim Sąd przyjął, że nienależyte wykonanie umowy przez innego uczestnika procesu budowlanego wyłącza możliwość przypisania winy w nienależytym wykonaniu zupełnie od niej odrębnej umowy, pomiędzy innymi stronami oraz możliwość wyrządzenia szkody przez podmiot trzeci,

3. art. 361 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem pozwanego A. J. brak jest adekwatnego związku przyczynowego z tego powodu, że nawet jeśli pozwany ten dokonałby omińnięcia kolizji, to wciąż trafostacja pozostawałaby w kolizji z zaprojektowaną drogą, podczas gdy omińnięcie kolizji nie było w ogóle możliwe, a nadto likwidacja kolizji z drogą nie byłaby ani tak kosztowna, ani długotrwała, a przy tym do obowiązków pozwanego nie należało omijanie kolizji tylko jej usunięcie lub choćby jej zgłoszenie jej zaistnienia Inwestorowi lub projektantowi głównemu.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty sprawy, zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów dotychczasowego postępowania przed sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Podnieść przede wszystkim należy, że skarżący, podważając trafność zaskarżonego wyroku w aspekcie prawnym, nie zarzuca jednocześnie Sądowi Apelacyjnemu naruszenia przepisów prawa procesowego, stąd też poczynione w sprawie przez Sądy obu instancji ustalenia faktyczne są wiążące zarówno dla samych stron niniejszego postępowania, jak i dla Sądu Najwyższego. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji. Charakterowi tego środka prawnego odpowiada zakres kognicji Sądu Najwyższego, który dokonuje wyłącznie kontroli zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia i w granicach wskazanych przez stronę podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd odwoławczy i wiąże go ustalony stan faktyczny sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Wychodząc zaś z założenia, że ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych, natomiast jego wykładnia – do kwestii prawnych, błędy w zakresie wykładni są naruszeniem prawa materialnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 czerwca 2000 r., I CKN 808/98, niepubl.; z 20 marca 2002 r., V CKN 945/00, niepubl.; z 18 czerwca 2004 r., II CK 358/03, niepubl.; z 4 października 2006 r., II CSK 117/06, niepubl.; z 22 marca 2006 r., III CSK 30/06, niepubl.; z 11 stycznia 2008 r., V CSK 187/07, niepubl.). Dla dokonania oceny prawnej i podjęcia rozstrzygnięcia miarodajny jest prawnie wiążący sens spornych oświadczeń woli złożonych przez strony, a nie ich dosłowne powtórzenie.

Artykuł 65 § 1 i 2 k.c. określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli. Zawarte w nim dyrektywy interpretacyjne odnoszą się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2). Konsekwencją tego unormowania jest konieczność dokonania wykładni umów na trzech poziomach, tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenie

sensu złożonych oświadczeń woli składających się na umowę poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 19 stycznia 2011 r., V CSK 204/10, i z 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162). Przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni, w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). To, jak same strony rozumiały świadczenie woli w chwili jego złożenia, można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi. Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron (np. sposób wykonania umowy) już po złożeniu oświadczenia woli (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 81). Oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, niepubl.), ich status, przebieg negocjacji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38). Z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 11 września 1997 r., III 39/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 191). Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony strony, wystarcza – przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej.

Wobec braku zarzutu kasacyjnego naruszenia prawa procesowego i związania ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. nie może wywołać oczekiwanego przez skarżącego skutku. Zdaniem skarżącego naruszenie tego przepisu miałoby polegać na jego niezastosowaniu poprzez brak wykładni woli stron umowy. Z drugiej strony, w ocenie skarżącego, Sąd drugiej instancji nieprawidłowo zidentyfikował obowiązki i powinności pozwanego A.J. wynikające z umowy i jego rolę w całym procesie, tj. obowiązek rozwiązania i

usunięcia kolizji lub przynajmniej jej zgłoszenia bądź zweryfikowania poprzez wystąpienie do projektanta głównego o udostępnienie warunków likwidacji tej kolizji. Według skarżącego uszło uwadze Sądu, że w niniejszej sprawie założeniem stron towarzyszącym zawieraniu umowy było, by za projekt w branży sanitarnej odpowiadał projektant branży sanitarnej, zaś główny projektant miał odpowiadać wobec inwestora jedynie za uchybienia w koordynacji i nadzorze.

Abstrahując od sprzeczności zawartych w wywodzie prawnym, w ocenie Sądu Najwyższego zgodny zamiar stron umowy został prawidłowo zbadany przez Sąd Apelacyjny w zakresie szerokiego udziału projektanta głównego w wykonywaniu projektu branży sanitarnej, co wynika z wiążących ustaleń faktycznych. To projektant główny przekazał pozwanemu ad 1 podkłady mapowe w celu opracowania projektu z zakresu branży sanitarnej. Projektant główny również na przekazanych mapach do celów projektowych dokonał wykrzyżkowania obiektu trafostacji. W toku narad koordynacyjnych, które odbyły się 8 i 15 kwietnia 2013 r., projektant główny zobligował pozwanego ad 1 do wystąpienia o warunki przebudowy przyłączy lub likwidacji istniejących przyłączy do budynku usługowo-mieszkalnego przy ul. Nad Stawem 5 i budowy nowych do projektowanego hotelu, co też pozwany ad 1 – zgodnie z wydanymi mu dyspozycjami – wykonał. Również projektant główny podczas narady koordynacyjnej 25 lipca 2013 r. przekazał pozostałym projektantom, że dokumentacja jest kompletna i nie wymaga dołączenia innych brakujących warunków technicznych, uzgodnień i oświadczeń.

Słusznie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, co w sposób nie budzący wątpliwości wynika zresztą z treści umów, że strony zakładały i godziły się na szeroki udział o charakterze nadzorczym i koordynacyjnym projektanta głównego w pracach projektowych w branży sanitarnej. Przeciwna wykładnia prowadziłaby do wniosku, że umowa o prace projektowe została zawarta wyłącznie z pozwanym ad 1 i nie byłoby w okolicznościach sprawy podmiotu, który pełniłby funkcje koordynacyjne i nadzorcze w zakresie prac projektowych, co byłoby ewidentnie sprzeczne ze zgodnym zamiarem stron i celem umowy oraz naruszałoby art. 65 § 2 k.c.

Trafnie wskazał pozwany ad 1, że proponowany przez skarżącego sposób wykładni umowy zmierza wyłącznie do nieuprawnionego wykorzystania stwierdzenia

biegłego, że odpowiedzialność pozwanego wyglądałaby inaczej, gdyby została zawarta umowa wyłącznie z projektantem branży sanitarnej. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, a dokonana przez Sąd wykładnia zapisów umowy jest w pełni prawidłowa.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 471 i 415 k.c. Z uzasadnienia tego zarzutu wynika, że skarżący skupia się przede wszystkim na polemice z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, próbując wykazać, że pozwany ad 1 wykonał nienależycie projekt branży sanitarnej na rzecz powoda, następnie unikał kontaktu z inwestorem, czym zmusił inwestora do podjęcia na własną rękę czynności celem likwidacji stanu zagrożenia realizacji całej inwestycji. Z ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji wynika zaś, że pozwany ad 1 prawidłowo wykonał projekt branży sanitarnej na rzecz inwestora, zaś inwestor poinformował pozwanego o wykrytej kolizji dopiero w momencie, gdy prace nad usunięciem kolizji były zaawansowane. Powód nie wystąpił do pozwanego ad 1 o dokonanie zmian projektu w ramach nadzoru autorskiego, lecz zgłosił w stosunku do niego wyłącznie roszczenia odszkodowawcze, w tym związane z kosztami przeniesienia trafostacji, która i tak musiała być przeniesiona z uwagi na kolizję z branżą drogową.

Nie jest również trafny zarzut jakoby Sąd drugiej instancji uznał, że odpowiedzialność głównego projektanta za szkodę powstałą w wyniku wykrycia kolizji sieci wodociągowej i układu drogowego z czynną trafostacją wyłącza odpowiedzialność projektanta branży sanitarnej i sprawdzającego za tę szkodę. Sąd Apelacyjny nie dokonał takiej wykładni art. 471 i 415 k.c. Sąd ten uznał, że projekt branży sanitarnej został wykonany prawidłowo, a pozwany ad 1 nie uchybił obowiązkowi usunięcia kolizji sieci wodociągowej z innymi urządzeniami, ponieważ otrzymawszy od projektanta głównego mapę do celów projektowych z wykrzyżkowanym obiektem trafostacji miał prawo – zgodnie z zasadami sztuki – założyć, że taka kolizja nie istnieje. W realiach niniejszej sprawy nie doszło więc do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego ad 1.

Sąd jedynie na marginesie zaznaczył, że za powstanie szkody jest odpowiedzialny projektant główny, który nie podjął żadnych działań celem

przeniesienia lub likwidacji trafostacji przed przystąpieniem do etapu wykonawczego robót, mimo obowiązków kordynacyjno-nadzorczych, co wprost wynikało z ustaleń faktycznych Sądów obu instancji. Na podstawie umowy zawartej z powodem projektant „A.” jako główny projektant miał wykonać kompleksową obsługę projektową inwestycji oraz prowadzić koordynację, nadzór i integrację projektów branżowych dla obiektu handlowo-usługowego „C.” w Gdańsku. Spółka ta miała ponadto integrować projekty branżowe, które łącznie z projektem architektoniczno-budowlanym będą stanowiły kompletną dokumentację budowlaną, a także koordynować i nadzorować prace własnych podwykonawców oraz wykonywanie obowiązków przez projektantów branżowych. Obowiązki „A.” jako projektanta głównego nie wyłączały odpowiedzialności projektantów branżowych wobec zamawiającego oraz osób trzecich, ani też nie skutkowały przejęciem przez projektanta głównego odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków przez projektantów branżowych.

Wskazać przy tym należy, że 25 kwietnia 2014 r. powód zawarł z „A.” aneks do umowy, w którym wyłączono z zakresu umowy jedynie projekt wykonawczy branży elektrycznej. Na szczególne uwzględnienie zasługuje przy tym fakt, że skarżący nie zarzuca w skardze kasacyjnej naruszenia art. 355 k.c., który określa ogólne zasady wykonania zobowiązania i skutkuje (obok innych przesłanek) odpowiedzialnością z art. 471 k.c., co nie pozwala na kontrolę kasacyjną w tym zakresie. Tym niemniej należy podnieść, jak wynika z art. 355 § 2 k.c., że należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W takim wypadku profesjonalizm dłużnika powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach jego zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumienności. Od profesjonalisty – obok fachowych kwalifikacji – wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie. Chodzi tu o większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach dłużnika – profesjonalisty, w stosunku do podmiotów, którzy nie wykonują zobowiązania w ramach swojej działalności gospodarczej. Dodać trzeba, że należyta staranność osoby zawodowo wykonującej zobowiązanie – poza sytuacjami, w których umówiono się inaczej – jest rozumiana jako przeciętnie

wymagana, a więc zachowująca ustaloną wzorcem średnią na wystarczającym poziomie, na tyle dobrym, aby prawidłowo wykonać czynności zawodowe.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 361 k.c. Sąd drugiej instancji w sposób prawidłowy ustalił, że pomiędzy sporządzeniem przez pozwanego ad 1 projektu sieci sanitarnej w kolizji z trafostacją a koniecznością poniesienia przez powoda kosztów przeniesienia trafostacji oraz pokrycia finalnie kosztów kary umownej uiszczonej przez generalnego wykonawcę na rzecz wykonawcy sieci wodociągowej z tytułu przestoju w pracach wykonawczych nie występuje adekwatny związek przyczynowy. Należy podkreślić, że sporządzenie przez pozwanego ad 1 projektu sieci wodociągowej w kolizji z trafostacją nie stanowiło warunku *sine qua non* konieczności przeniesienia trafostacji, ponieważ konieczność ta istniałaby również w sytuacji, gdyby sieć wodociągowa nie pozostawała w kolizji z trafostacją, a to ze względu na kolizję układu drogowego z tą trafostacją. Dodatkowo, jak wskazał zarówno biegły sądowy, jak i pozwany ad 1, istniało kilka alternatywnych możliwości uniknięcia kolizji sieci wodociągowej z trafostacją, które nie wymagały jej przeniesienia. Równocześnie nie było możliwości uniknięcia kolizji układu drogowego z trafostacją w inny sposób niż poprzez przeniesienie trafostacji. Logiczny jest więc wniosek, że nawet gdyby pozwany ad 1 zaprojektował przebieg sieci wodociągowej w taki sposób, by kolizja z trafostacją nie wystąpiła, to i tak powód musiałby ponieść koszty przeniesienia tej trafostacji z uwagi na kolizję z układem drogowym.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., każdy zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Oznacza to, że na gruncie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest, po pierwsze, wskazanie zdarzenia (działania lub zaniechania), z którym osoba dochodząca odszkodowania wiąże powstanie szkody, po drugie, określenie szkody i po trzecie, ustalenie, czy wskazane zdarzenie jest przyczyną tej szkody, a więc czy było ono koniecznym warunkiem jej wystąpienia. Artykuł 361 § 1 k.c. posługuje się pojęciem normalnych następstw zdarzenia szkodzącego i w ten sposób ogranicza zakres odpowiedzialności sprawcy szkody. Zgodnie z przyjętą w polskim prawie cywilnym teorią przyczynowości adekwatnej związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn

i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie, w zwykłej kolejności rzeczy albo z wysokim stopniem prawdopodobieństwa lub zazwyczaj, wywołują tego rodzaju skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienie związku przyczynowego jako takiego, wymagane bowiem jest też stwierdzenie - co należy do sądu - że chodzi o następstwa normalne. Ocena, czy skutek jest normalny, powinna być zobiektywizowana i oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz opierać się na doświadczeniu życiowym. Na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni, czy pośredni oraz czy jest to związek przyczynowy złożony, wieloczłonowy. Związek przyczynowy może więc występować jako normalny również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2012 r., I CSK 665/11, niepubl.). W rzeczywistości każde zdarzenie pozostaje wynikiem wielu przyczyn i wiele z nich jest także powiązanych ze szkodą normalnym związkiem przyczynowym. W orzecznictwie w odniesieniu do związku normalnego uznaje się często, że może on mieć postać wieloczłonowego łańcucha zdarzeń i nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy przyczyna pozostaje w bezpośrednim, czy też pośrednim związku z następstwem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., III CZP 129/09, niepubl.; uchwałę Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2014 r., III CZP 49/14, OSNC 2015, nr 5, poz. 60; wyroki Sądu Najwyższego: z 2 lutego 2017 r., I CSK 302/16, niepubl.; z 6 września 2012 r., I CSK 27/12, niepubl.; z 4 października 2012 r., I CSK 665/11, niepubl.; z 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/00, niepubl.). Jedynym testem normalności powiązania przyczynowego określonych zdarzeń powinno być to, czy zdarzenie rozpatrywane jako potencjalna przyczyna w normalnych okolicznościach zwiększa prawdopodobieństwo powstania określonego skutku. Dla oceny tej kwestii nie ma natomiast znaczenia, czy do jego powstania konieczne są jeszcze inne zdarzenia.

Trafnie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że koszt usunięcia trafostacji pozostaje bez związku z zarzucanym pozwanemu działaniem szkodzącym. Jeżeli istniała kolizja sieci projektowanej przez pozwanego A. J. (i innymi – np. drogą) z trafostacją, to konieczne było poniesienie kosztów usunięcia tej kolizji w ramach prowadzonej inwestycji. Trudno dopatrzeć się adekwatnego związku przyczynowego

działań pozwanych ad 2 i 3 ze szkodą w części kosztów usunięcia omawianej kolizji, skoro niezależnie od czasu prac z tym związanych inwestor musiałby takie koszty ponieść. Postawa powoda, który po wykryciu kolizji nie poinformował o niej pozwanego ani też nie żądał likwidacji kolizji poprzez zmianę projektu w ramach nadzoru autorskiego, przemawia za tym, że powód miał świadomość braku związku przyczynowego między działaniem pozwanego A. J. a powstałą szkodą. Szkoda ta wystąpiłaby także wówczas, gdyby dane zdarzenie nie zaistniało.

W zaskarżonym wyroku nie doszło do naruszenia prawa materialnego w sposób przedstawiony w skardze kasacyjnej, co uzasadniało jej oddalenie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w związku z art. 108 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

[ms]